P

Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ. PONIEDZIAŁEK, 4 KWIETNIA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 93

Premjer Tardieu w Londynie

Wczoraj rozpoczęła się konferencja z udziałem Tardieu, Flandina i Mac Donalda w sprawie kooperacji naddunajskiej

Nastroje antyfrancuskie w Anglji.

Londyn, 3 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Premjer Tardieu, min. Flandin i pięciu rzeczoznawców przybyli do Londynu o godz. 4 po poł. O godz. 17 min. 30 udali się na Downing Street, gdzie złożyli wizytę powitalną Mc Donaldowi, który powitał ich na dworcu.

Rozmowa trwała przeszło godzinę, poczem premjer Tardieu powrócił do hotelu, gdzie o godz. 19 przyjął przedstawicieli prasy, a następnie o godz. 20,30 odbył się obiad w ambasadzie francuskiej, w którym oprócz premjera Tardieu i min. Flandin wzięli udział rzeczoznawcy i członkowie ambasady.

W obiedzie uczestniczyli premjer Mc Donald, vice - premjer Baldwin, min. Simon, kanclerz skarbu Chamberlain, min. rolnictwa Londonierry, stały podsekretarz stanu min. spraw zewnętrznych Vansittard, rzeczoznawca reparacyjny rządu brytyjskiego Ross.

Ze składu osób obecnych na tym obiedzie wynika polityczny charakter wizyty Tardieu w Londynie. **Widać z niego, że przedmiotem rozmów będą nietylko sprawy kooperacji naddunajskiej, ale także rozbrojenia i reparacyj.**

Po obiedzie rozpoczęły się rozmowy z udziałem rzeczoznawców i ekspertów, które potrwają do północy i będą kontynuowane przez cały dzień jutrzejszy.

Premjer Tardieu opuszcza Londyn w poniedziałek o godz. 11 wieczorem.

Londyn, 3 kwietnia.

Dzisiejszy przyjazd premjera Tardieu wywołał obszerne arykuły prasy londyńskiej, z kórych wynika, że opinja angielska jest całkowicie rozbita i nie utrzymuje jednolitego frontu w sprawie kooparacji naddunajskiej.

Wiedeń, 3 kwietnia

Ze względu na sytuację gospodarczą Europy Środkowej zostały zaproszone narodowe komitety międzynarodowych izb handlowych: Austrji, Czechosłowacji, Francji, Niemiec, Anglji, Węgier, Włoch, Polski, Rumunji i Jugosławji, a także obserwator bułgarski do udziału w konferencji gospodarczej, która zajmie się badaniem sytuacji gospodarczej w Europie środkowej i omówi metody zbliżenia gospodarczego.

Konferencja odbędzie się w Insbruku w czasie od 16 do 24 kwietnia.

Paryż, 3 kwietnia.

Omawiając wizytę premjera Tardieu w Londynie **prasa francuska podkreśla, że byłoby nonsensem zaprzeczyć, że w pewnej części społeczeństwa angielskiego panują wrogie nastroje wobec Francji.**

O ile opinja francuska skłonna jest do porozumienia z W. Brytanją i uważa ją za swego naturalnego sojusznika, **o tyle pewne koła angielskie uważają, że Francja jest odwiecznym nieprzyjacielem Anglji, wobec którego należy zachowywać nieufność.**

B. cesarz Wilhelm finansuje Hitlera.

Krwawa agitacja wyborcza w Niemczech

Berlin, 3 kwietnia.

Pierwszy dzień walki wyborczej w Berlinie **zaznaczył się szeregiem krwawych zajść.**

W wielu miastach nastąpiły starcia między hitlerowcami i komunistami oraz policją. Ofiarami starć padło dotychczas 8 rannych, w tem jeden ciężko. Pozatem policja aresztowała do godz. 21 przeszło 50 komunistów i hitlerowców.

Wczoraj po południu pod Chocieborzem doszło do walk między hitlerowcami i komunistami, **przyczem zastrzelono przywódcę komunistów Schreibera**

Poważne zajścia miały miejsce w Altonie między hitlerowcami a Reichsbannerem, w czasie których 20 osób odniosło ciężkie rany, a wielu lżejsze.

Berlin, 3 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Opowiedzenie się byłego kronprintza za Hitlerem wywarło w kołach politycznych szerokie komentarze. Wskazują, że kronprinz działał na skutek presji ekskaisera, który ma być jedną z głównych osób finansujących akcję Hitlera.

Uniwersytety hiszpańskie

bez profesorów

(t) Uniwersytety hiszpańskie są obecnie prawie bez sił profesorskich. Ministerstwo oświaty ogłosiło konkurs na zaangażowanie 175 profesorów. lecz żaden kandydat nie zgłosił się, albowiem płace profesorów uniwersytetów hiszpańskich są bardzo niskie, tak że nie mogą one starczyć nawet na utrzymanie.

Stalin dementuje pogłoski prasy zagranicznej o swej rzekomej chorobie

Moskwa, 3 kwietnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Korespondent Associated Press wystosował list do Stalina, w którym porusza pogłoski rozpowszechniane w prasie zagranicznej o chorobie jego i o zaproszeniu do Moskwy znanego lekarza niemieckiego Zondecka.

Na swój list otrzymał on odpowiedź Stalina, iż nie po raz pierwszy prasa zagraniczna rozpowszechnia kłamliwe wieści o jego chorobie, czuje on się jednak doskonale.

Co się tyczy dr. Zandecka, to ma się on troszczyć o zdrowie innych towarzyszy, w którym to celu został właśnie zaproszony do unji sowieckiej.

Sztokholm, 3 kwietnia
(Polska Agencja Telegraficzna).

Szwedzka Agencja Telegraficzna donosi, że śledztwo wykryło znaczną kradzież na szkodę koncernu Kreuger-Toll.

Skradzione zostały akcje wartości 100.000 koron. Kradzieży systematycznie dopuszczał się jeden z urzędników koncernu.

Zjazd nauczycielski

Warszawa, 3 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś, w drugim dniu Zjazdu Delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, w godzinach rannych odbyły się obrady komisyj.

O godz. 16 przystąpiono do obrad plenarnych, na których przedstawiono sprawozdanie za ubiegły rok administracyjny, poczem udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie dokonano wyboru zarządu Towarzystwa.

Uniwersytet w Belgradzie

zamknięty do 10 b. m.

Białogród, 3 kwietnia
(Polska Agencja Telegraficzna).

W związku z wczorajszemi zajściami na uniwersytecie, rektor zarządził zawieszenie wykładów do dnia 10 b. m.

Dniestr wylał

Stanisławów, 3 kwietnia

Drugiego kwietnia stan wody na Dniestrze w Haliczu podniósł się o 130 centymetrów ponad stan normalny. Większe zatory lodowe potworzyły się pod Peneznikami, Dzwikową oraz poniżej mostu kolejowego pod Pobereżą.

Na przestrzeni 5 klm. wystąpiła woda z brzegów i zalała częściowo przyczółek pod Dybowiczami.

Stanisławowska dyrekcja kolejowa zażądała pomocy wojska dla usunięcia [illegible] kolejowego na Dniestrze.

Uczeń konserwatorjum zamordowany

W kieszeni zabitego znaleziono list anonimowy grożący śmiercią. Miłosne tło zbrodni. Policja poszukuje tajemniczej Wandy

Warszawa, 3 kwietnia.

(St) Dzisiejszej nocy powracający z pracy dwaj robotnicy zakładów gazowych, natknęli się na placu przy ul. Płockiej na Woli **na leżącego pod parkanem w kałuży krwi mężczyznę.** Zaalarmowali natychmiast dozorcę nocnego i policję z 22 komisarjatu.

Na miejsce tajemniczego wypadku zjechały władze śledcze oraz lekarz pogotowia. Stwierdzono, **że nieznany mężczyzna już nie żył i poniósł śmierć wskutek ran postrzałowych w skroń i tylną część głowy.** W kieszeniach marynarki znaleziono dokumenty na nazwisko 23 letniego Icka Koprowskiego, **ucznia konserwatorjum muzycznego.**

W ręce władz śledczych wpadł nadto **anonimowy list, znaleziony również w kieszeni, grożący śmiercią, o ile Koprowski nie pozostawi w spokoju niejakiej Wandy.**

Dalsze dochodzenie ustaliło, że przed godziną czwartą nad ranem dozorca nocny oraz właściciel okolicznej garbarni **słyszeli dwa strzały; nie przywiązali jednak do tego znaczenia, gdyż w dzielnicy tej dość często rozlegają się strzały rewolwerowe różnych szumowin.**

Tło zabójstwa — najprawdopodobniej miłosne. **Obecnie poszukuje policja tajemniczej Wandy, której zeznania będą decydujące dla dalszego śledztwa i niewątpliwie wskażą rywala, zabójcę Koprowskiego.**

Plac przy ul. Płockiej był już niejednokrotnie terenem różnych zabójstw i morderstw.

Awantura w parlamencie węgierskim

Opozycja zarzuca posłom rządowym nadużycia

Budapeszt, 3 kwietnia.

(t) Pod koniec wczorajszego posiedzenia parlamentu doszło do gwałtownych scen. W czasie debaty poseł socjalistyczny Payer, krzyknął pod adresem posła Simona z partji rządowej:

— **Ja już opowiem o pańskich panamach.**

Poseł Simon zwrócił się w ostrych słowach do Payera, żądając szczegółowych wyjaśnień. Z ław socjalistycznych poczęły padać pod adresem posłów bloku rządowego **wrogie okrzyki.**

Po chwili posłowie opuścili ławy poselskie. Powstał tumult i o mało nie doszło do bójki. Tylko dzięki interwencji prezydenta parlamentu uniknięto poważniejszych starć.

Trocki prosi o zezwolenie

na wjazd do Estonji

Rewel, 3 kwietnia.

(t) Dziś po południu rozeszły się pogłoski, że Trocki, któremu odmówiono wizy na wjazd do Czechosłowacji, zwrócił się do rządu estońskiego z prośbą o zezwolenie na wyjazd do Estonji, na okres trzech miesięcy.

Trocki zamierza trzymiesięczny okres spędzić w miejscowości Pernow dla poratowania zdrowia.

Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem zostanie rozpatrzone podanie Trockiego.

Strejk węglowy w Ameryce

Chicago, 3 kwietnia.

(t) W znajdujących się pod Chicago kopalniach węgla wybuchł wczoraj ostry strejk. 40.000 górników porzuciło pracę.

Z dniem 1 kwietnia wygasła dotychczasowa umowa między górnikami a przemysłowcami, przyczem robotnicy porzucili pracę jeszcze przed dojściem do porozumienia w sprawie zawarcia nowej umowy.

Rząd Rzeszy utrudnia

swym obywatelom wyjazd zagranicę

Berlin, 3 kwietnia.

(t) Dyrektorjat Banku Rzeszy na mocy rozporządzenia prezydenta Hindenburga o gospodarce dewizowej, wydał zarządzenie, w myśl którego wszyscy wyjeżdżający zagranicę muszą złożyć pisemne podanie o zezwolenie na wywóz pieniędzy potrzebnych na podróż.

Tylko sumę 200 marek każdy obywatel niemiecki może wywieść zagranicę bez specjalnego zezwolenia.

Zarządzenie banku Rzeszy w praktyce oznaczać będzie ograniczenie wyjazdów obywateli niemieckich zagranicę, albowiem podania na wywóz pieniędzy będą udzielane tylko w razie koniecznej potrzeby.

Ucieczka groźnego bandyty

Budapeszt, 3 kwietnia.

(t) Wczoraj udało się zbiec z więzienia bandycie Stefanowi Timarowi. Timar, który liczył zaledwie 34 lata, większą część swego życia spędził w rozmaitych więzieniach.

Już jako 10-letni chłopiec został on skazany na kilka lat domu poprawy i umieszczony w zakładzie poprawczym. Obecnie skazany on był na 7 lat więzienia za dokonanie morderstwa rabunkowego. Timar przepiłował kraty i mimo silnej straży zdołał wydostać się na wolność.

Niewidomy młodożeniec przed sądem

Tragiczny trójkąt. — Dwa strzały rewolwerowe. — Ślub przed rozprawą sądowa

Wilno, 3 kwietnia

W domu pewnego adwokata w Wilnie pracowała w charakterze pokojówki Jadwiga Kuncewiczowa. Pewnego dnia poznała ona młodego i przystojnego elektromentera, Mikołaja Grygorjewa. Pokochali się i zdecydowali się pobrać. Lecz na przeszkodzie do ślubu stały dwie rzeczy: **bieda, którą razem klepali i... matka narzeczonej.** Mamusia bowiem marzyła o „królewiczu z bajki" dla swojej Jadzi. Nieraz zarzucała córce, że nie myśli o swej przyszłości, lecz zbytnio poddaje się swemu uczuciu. Zarzuty matczyne odniosły skutek.

Na życiowej drodze Kuncewiczowej zjawia się, prawda, nie królewicz, **lecz zwykły policjant.** Otóż ten ostatni przyczynił się do dramatu, który miał miejsce w końcu zeszłego roku w mieszkaniu, gdzie pracowała Kuncewiczowa.

O miłostce swojej narzeczonej prędko dowiedział się Grygorjew i w stanie silnego afektu, **strzelił z rewolweru do ukochanej. Przerażony swoim czynem strzelił również sobie w skroń. Kula przebiła mu arterję oczną, wskutek czego Grygorjew stracił wzrok.**

Kuncewiczowa została ciężko raniona. Po pewnym czasie wróciła jednak do zdrowia. Grygorjewa skierowano do zakładu dla ociemniałych. Kuncewiczową jednak cały czas dręczyło sumienie. **Postanowiła wreszcie poślubić... niewidomego Grygorjewa. Ślub odbył się w kościele dnia 28 marca b. r., czyli w kilka dni przed rozprawą.**

1 kwietnia r. b. ławę oskarżonych w sądzie okręgowym zajął niewidomy młodożeniec Gregorjew, który przyznał się do winy i opowiedział sądowi o swych tragicznych przejściach.

Wobec przyznania się oskarżonego do winy, sąd postanowił świadków w tej sprawie nie badać.

Prokurator prosił o jak najłagodniejszy wymiar kary. Świetną mowę wygłosiła adw. Sztukowska, która prosiła o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd okręgowy wymierzył oskarżonemu Grygorjewowi karę 6-cio miesięcznego więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Nad utrzymaniem wolnego handlu

obraduje konferencja międzynarodowa w Londynie

Londyn, 3 kwietnia.

(t) Dziś rozpoczęła się międzynarodowa konferencja w sprawie utrzymania wolnego handlu. Na wstępie konferencji odczytano listy liberalnych ministrów Samuela, Sinclairea, oraz Macleana, którzy z sympatją witają wysiłki dla utrzymania wolnego handlu.

Sir Samuel pokłada nadzieje, iż konferencja ta przyczyni się choć w części do obalenia murów celnych. Bardziej sensacyjne przemówienie wygłosił lord Snowden, który uważa, że wolny handel nie jest jeszcze martwy. Anglja, która w roku ubiegłym prowadziła politykę wolnego handlu miała tak wielkie dochody, których nie osiągnęło jeszcze żadne państwo.

Jako przyczynę kryzysu uważa on brak organizacji przemysłowej i sprzedażnej.

Kobiety ubiegają się o urząd... kata

Jedna z nich chce w ten sposób zemścić się na mężczyznach

Budapeszt, 3 kwietnia.

(t) Niedawno zmarł na Węgrzech kat Kozarek. O stanowisko kata toczy się obecnie zażarta walka.

Dopiero wczoraj ogłoszony został oficjalnie konkurs przez ministerstwo sprawiedliwości, a już zgłosiło się stu kandydatów.

Pomiędzy kandydatami na stanowisko kata znalazły się również trzy kobiety. Jedna z kandydatek na stanowisko kata, oświadczyła, że zawiodła się głęboko na mężczyznach, wobec czego chce w ten sposób zemścić się na nich.

Druga kandydatka jest artystką, a trzecia cyganką. Ministerstwo sprawiedliwości zapewnie oferty kandydatek odrzuci.

Zuchwały napad

na bank w Altonie

Hamburg, 3 kwietnia.

(t) Dziś przed południem dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na bank w Altonie. Bandyci wtargnęli do banku i pod groźbą użycia broni zrabowali 20.000 marek.

Dwaj urzędnicy, którzy usiłowali stawić opór, zostali ranni. Bandyci zdołali zbiec. Pościg zarządzony przez policję nie dał żadnego rezultatu.

Narciarz wpadł

do przepaści

Medjolan, 3 kwietnia.

(t) Znany włoski narciarz Alfonso Demain uległ na jednej z ulic miasteczka St. Bernard nieszczęśliwemu wypadkowi. Wpadł on na ostrym zakręcie do przepaści głębokiej na 50 metrów, przyczem poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki jego zostały odnalezione dopiero po trzech dniach.

Lotnik wpadł

na dom swego ojca

Monachjum, 3 kwietnia.

(t) W Rosenheim miał wczoraj miejsce nieszczęśliwy wypadek. Znany lotnik na aparatach bezsilnikowych Otto Huber uległ wypadkowi i wjechał aeroplanem na dom swego ojca.

Lotnik oraz towarzyszący mu inżynier Oswald zostali zabici na miejscu. W chwili katastrofy stał przed domem ojciec Hobera, który patrzał na śmierć syna.

Trzy osoby zaczadzone

gazem świetlnym

Tomaszów, Maz., 3 kwietnia.

W mieszkaniu przy ul. Polnej nr. 16 mieszkał 85-letni Szmul Warsager. — Wczoraj przed udaniem się na spoczynek, Warsager zapomniał zakręcić kurek maszynki gazowej. W pokoju znajdowało się prócz Warsagera dwoje jego wnuczków, a mianowicie Dawid i Chaja.

Rano, domownicy nie mogąc się ich doczekać na śniadanie, udali się do teścia, jednak zastali drzwi zamknięte.

Po wyważeniu drzwi okazał się oczom zebranych sąsiadów straszny widok. Na łóżku leżeli nieprzytomni Warsager i dwoje dzieci.

W stanie ciężkim odwieziono ich do szpitala. Istnieje słaba nadzieja uratowania jednego dziecka, które znajdowało się najbliżej maszynki gazowej.

Trzydniowy Cykl Wykładów o naukowej organizacji w przemyśle chemicznym (34-ty zkolei cykl Instytutu Naukowej Organizacji) odbędzie się w Warszawie w dniach 9—11 kwietnia b. r. Biuro Instytutu Naukowej Organizacji (Warszawa, Mokotowska 53) udziela bliższych informacyj i wydaje programy.

PIERRE MILLE.

Psychologja

Niedawno rozmawiałem z panem X. Pan X. jest dyplomatą. Jest dyplomatą niemal od urodzenia. Jego dziad i ojciec już odbywali służbę państwową. I pan X. jak każdy dyplomata, jest człowiekiem, z którym prowadzić rozmowę jest bardzo trudno. Z zainteresowaniem przysłuchuje się on wszystkiemu, co mówią dokoła, ale z największą niechęcią pozwala się wciągnąć do jakiejś rozmowy.

Rozmawiałem z nim na temat psychologji. Twierdziłem, że odgadnąć psychologję innego człowieka, jest dla ludzi inteligentnych i kulturalnych rzeczą bardzo łatwą. Pan X. kategorycznie zaprzeczył. I ku memu zdumieniu nagle zaczął mówić o tem, jak pewnego razu otrzymał lekcję psychologji. Ponieważ mówił szczerze, czytelnik wybaczy mi, że nie wymienię pełnego jego nazwiska i ograniczę się w dalszym ciągu do nic nie mówiącej literki X.

— Twierdzę z całą stanowczością — oświadczył mi pan X. — że człowiek wykształcony i inteligentny nigdy nie będzie umiał z taką precyzją odgadnąć psychologji innego człowieka, jak to potrafi osoba pochodząca z gminu. A na dowód przytoczę panu fakt, jaki miałem w swej młodości, a który pamiętam do dnia dzisiejszego.

— Rozpocząłem wówczas praktykę w ministerstwie. Pewnego dnia zgłosiła się do mnie jakaś biedna wdowa, która poczęła użalać się na niesprawiedliwy los i prosiła mnie o pomoc. Jej syn... Chodziło o jej syna. Odmawiała sobie wszystkiego przez długie lata, by umożliwić synowi kształcenie się. I oto teraz, gdy odbyć się mają egzaminy na objęcie pewnego stanowiska w urzędzie państwowym, zjawiła się przeszkoda. Okazało się, że syn jej przekroczył dozwoloną granicę wieku o dwa miesiące. Gdyby miast 2 listopada urodził się 2 września, miałby prawo zdawać egzamin, do którego był świetnie przygotowany. I oto biedna wdowa zwracała się do mnie z prośbą o pomoc.

Ten mały dramat poruszył mnie. Ale prawo jest prawem i nie widziałem żadnej możliwości, by jej pomóc. Nawet zarządzenie ministra nie mogło zmienić biegu rzeczy. Oświadczyłem to pani... nazwijmy ją Lebrun.

— Więc niema żadnej nadziei? — zapytała mnie płacząc.

— Niech pani przyjdzie jutro. Postaram się coś zrobić. — Mówiąc to, miałem już pewien plan.

Zarabiałem wówczas niewiele. Ale mimo to miałem w banku 500 franków. Podjąłem tę sumę natychmiast i następnego dnia, gdy pani Lebrun przybyła do mnie ponownie, wręczyłem jej tę kwotę. Spojrzała na mnie, obrażona. Nie chciała jałmużny, tylko pomocy.

— Ależ niech mnie pani źle nie zrozumie — zawołałem. — Nie chodzi o jałmużnę. Widzi pani, prawo jest prawem i nic tu zmienić nie można. Niech więc pani uda się do urzędnika, który wypisuje świadectwa urodzenia, niech mu pani opowie o co chodzi i prosić go o zmianę daty w metryce pani syna. Niech mu pani w kopercie wręczy te 500 franków dla „najbiedniejszych" do jego uznania. On to już zrozumie.

Jakież było moje zdumienie, gdy po kilku dniach przybyła do mnie roześmiana pani Lebrun i oddała mi 500 franków.

— Nie przyjął? — zapytałem.

— Wcale mu nie ofiarowałam tej sumy. Powiedziałam poprostu o co chodzi, przekonałam go, że musi mi pomóc, a później za fatygę dałam 5 franków.

— I zgodził się?

— Oczywiście. A jestem przekonana, że nie zgodziłby się, gdybym uczyniła tak, jak mi pan polecił. Gdy wyszłam od pana pomyślałam sobie, że to może być źle. Gdy mu dam 5 franków, wejdzie w moje położenie i pomoże mi. A gdybym jako biedna wdowa próbowała mu dać 500 franków, wówczas zastanowiłby się on nad tem, że cała ta sprawa jest zapewne bardzo tajemnicza. Czyż możliwe jest, bym ofiarowała tak wielką sumę, gdyby chodziło tylko o takie głupstwo? Trzeba znać ludzi, mój panie...

— Widzi pan. Miałem ukończony z odznaczeniem wydział prawa i szkołę nauk politycznych. Pracowałem już na służbie dyplomatycznej. A jednak nie potrafiłem odgadnąć psychologji skromnego urzędnika stanu cywilnego, jak ta biedna wdowa.

Czyż nie mam wobec tego racji, twierdząc, że psychologja jest nauką bardziej dostępną ludziom, którzy bezpośrednio stykają się z życiem, niż ludziom, którzy całą swą mądrość czerpią z książek?

Tłum. Les

Schwytanie złodzieja

na gorącym uczynku

Onegdaj do składu farb przy ulicy Przejazd 6, należącego do firmy Kosel, przybył Oskar Szmidt (Kowieńska 13) w sprawie nabycia farby. Szmidt w pewnym momencie poczuł, iż stojący obok niego młodzieniec „manipuluje" w jego kieszeni, schwycił tedy za rękę złodzieja.

Młodzieniec wyrwał się z rąk Szmidta i z trzymanym w ręku portfelem, który zdołał mu skraść wybiegł ze sklepu i rzucił się do ucieczki.

O kradzieży. Szmidt niezwłocznie powiadomił policję, która wszczęła poszukiwania za złoczyńcą, na mocy podanego przez Szmidta rysopisu.

W dniu wczorajszym jeden z wywiadowców zauważył w godzinach południowych na ulicy Piotrkowskiej obok Grand Hotelu młodzieńca, którego rysopis zgadzał się z rysopisem złodzieja.

Aresztowanym okazał się 18-letni Eljasz Ginger, bez stałego miejsca zamieszkania, którego w czasie konfrontacji Szmidt poznał jako złodzieja, którego padł ofiarą. (p)

Masowe zaczadzenie

całej rodziny

Wczoraj w mieszkaniu dozorcy domu przy ul. Piotrkowskiej 10 wskutek wadliwego przewodu kominowego uległa zaczadzeniu rodzina dozorcy 61-letniego Stanisława Ziętarskiego, żona jego 60-letnia Anastazja i syn 24-letni Józef.

Do nieprzytomnych Ziętarskich wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pierwszej pomocy zaczadzonym Stanisława Ziętarskiego pozostawił na miejscu, zaś żonę jego Anastazję i syna Józefa w stanie ciężkim przewiózł do szpitala miejskiego w Radogoszczu. (p)

Dwa zamachy samobójcze

Wczoraj w ubikacji ogólnej domu Nr. 75 przy ul. Zgierskiej w zamiarze samobójczym usiłował pozbawić się życia przez przecięcie brzytwą arterji krwionośnych prawej ręki 24-letni Jankiel Bron (Młynarska 9.)

Jęki denata usłyszeli domownicy, którzy zaalarmowali miejskie pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala miejskiego św. Józefa.

Przyczyna rozpaczliwego kroku brak pracy i środków do życia.

Drugi wypadek miał miejsce przy zbiegu ulic Wrześnieńskiej i Wrocławskiej, gdzie usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny zmieszanej z alkoholem 43-letni Józef Dychta (Zgierska 113).

Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatowi, przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana. (p)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127) A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27). (p)

P. K. P. żąda odszkodowania od gminy żydowskiej

za wybite szyby w wagonach, w czasie powitania cadyka z Góry Kalwarji

Jak się dowiadujemy, magistrat m. Łodzi otrzymał od zarządu stacji kolejowej w Skierniwicach nakaz wykonawczy, na podstawie którego magistrat został zobowiązany do wyegzekwowania od Zarządu Gminy Żydowskiej w Łodzi sumy zł. 58 i 90 gr.

Jak się okazuje, pretensja zarządu stacji kolejowej w Sierniewicach do sumy tej powtsała na niezwykle oryginalnem tle.

Oto w dniu 18 stycznia r. b. przez stację Koluszki przejeżdżał słynny Cadyk z Góry Kalwarji, który jak wiadomo ostatnio bawił w Łodzi. W dniu tym stacja kolejowa Koluszki była oblegana przez tłum wiernych, którzy chcieli ujrzeć słynnego cadyka. Gdy pociąg wiozący cadyka przybył na stację tłum rzucił się, mimo oporu policji, do wagonów, przyczem powstał taki ścisk wokół wagonów, że zostało wybitych kilkanaście szyb oraz uszkodzono drzwi niektórych wagonów.

Okazuje się, że sporządzający protokół zajścia posterunkowy, w protokóle tym napisał m. in. że „ponieważ nie można było w tym wypadku posądzić o dokonanie uszkodzeń poszczególnych osób, lecz jedynie cały tłum", winna stra tę pokryć ta gmina terytorjalna, do której należą uczestnicy owacyj. W tym wypadku tłum składał się z osób, zamieszkałych w obrębie gminy łódzkiej i brzezińskiej.

Protokuł ten posterunkowy przesłał do naczelnika stacji, który wydał iście salomonowy wyrok.

Ponieważ, wedle przypuszczeń naczelnika stacji w Skierniewicach, na stacji w Koluszkach w krytycznym czasie było 60 proc. osób z Łodzi i 40 proc. z Brzezin, a straty wynoszą zł. 90.58 gr. przeto postanowiono gminę żydowską w Łodzi obciążyć stratami w tym stosunku, to jest w zł. 58.90 gr., a gminę w Brzezinach w stosunku zł. 40.

Niezwykle oryginalny ten nakaz wykonawczy znajduje się w magistracie m. Łodzi i niebawem zostanie przesłany do gminy żydowskiej w Łodzi.

Ciekawe jest, jak zareaguje na tę oryginalną pretensję łódzka gmina... (p)

Wystawa
na którą Ameryka ze swymi miljonami dolarów nie zdobyła się nigdy.
Artyści
których nam Ameryka zazdrości.
Muzyka
o której nie może Ameryka nawet marzyć to jest
„Ronny"
Najwspanialszy film sezonu z muzyką mistrza światowego
Emeryka Kalmana.

Po dłu ich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 3 kwietnia nasza ukochana matka, teściowa, babka i prababka

B. P.

Gustawa Fruchtgarten

przeżywszy lat 90.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w poniedziałek, o godz. 1 po poł. z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 50.

O czem zawiadamia

Stroskana Rodzina

Krwawa uczta pożegnalna rekrutów

Jeden z uczestników został ciężko ranny

Wczoraj w mieszkaniu gospodarza Lewego we wsi Józefów, gmina Chojny, powiatu łódzkiego z okazji wyjazdu syna jego, Mieczysława do wojska urządzono składkową libację, w której wzięli udział również i inni rekruci.

Gdy biesiadnikom dobrze już „kurzyło się" z czupryn powstał między nimi spór o dziewczynę, w wyniku którego pijani rekruci porwali za noże i tępe narzędzia, którymi zadali szereg ciosów 24-letniemu Janowi Grzejszczakowi, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 191.

Grzejszczak odniósł szereg ran głowy. Kres awanturze położyła policja posterunku w Chojnach zatrzymując awanturników do czasu wyjaśnienia sprawy.

Do ciężko rannego Grzejszczaka wezwano lekarza pogotowia Kasy Chorych, który po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala okręgowego Kasy Chorych przy ul. Zagajnikowej. (p)

Dopłaty do biletów od widowisk

na rzecz Czerwonego Krzyża

Z dniem 1 bm. weszła w życie ustawa o opłatach od publicznych zabaw i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Na mocy tej ustawy opłata na rzecz P.C.K. pobierana ma być od biletów na wszystkie zabawy publiczne, widowiska, zawody sportowe, wyścigi itp. Od biletów w cenie 50—99 gr. opłata wynosi 5 gr., od 1 zł. zaś wzwyż — 10 gr.

Od opłat wolne są zabawy i widowiska, urządzane wyłącznie dla żołnierzy lub młodzieży, zakładów naukowych i wychowawczych, ponadto zaś minister spraw wewnętrznych może w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych zwolnić od tych opłat w drodze rozporządzenia zabawy i widowiska, z których dochód przeznaczony jest wyłącznie na zgóry określone cele dobroczynne.

Mimo wejścia w życie ustawy, opłaty od biletów narazie jeszcze nie są pobierane, do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego, które ukaże się w najbliższym czasie.

Kolejowe przedsiębiorstwa dowozowe

uruchomione będą w Łodzi i w Warszawie

Ministerstwo komunikacji postanowiło uruchomić w Warszawie i Łodzi kolejowe przedsiębiorstwo dowozowe, istniejące już na stu kilkudziesięciu stacjach kolejowych w Polsce.

Kolejowe przedsiębiorstwa dowozowe dostarczają odbiorcom do mieszkań drobne przesyłki kolejowe, przyczem odbiorca ma prawo złożenia oświadczenia, że nie życzy sobie korzystać z usług przedsiębiorstwa kolejowego i odebrać pragnie przesyłkę własnemi środkami.

Planowany przez zarząd kolejowy rozwój sieci kolejowych przedsiębiorstw dowozowych ma na celu ułatwienie i przyspieszenie dostawy drobnych przesyłek do mieszkań odbiorców.

Pulowery artystyczne.
ROBIONE RĘCZNIE NA DRUTACH.
Z oryginalnej wełny francuskiej niedoścignionej jakości w gatunku i kolorach. Specjalnie pulowery
KORONKOWE.
LILI HIRSZMAN,
Kilińskiego 14, II piętro.

Worek pocztowy

w... ubikacji

Wczoraj lokatorzy domu Nr. 11 przy ul. Składowej znaleźli w ubikacji ogólnej worek pocztowy porzucony tam przez nieujawnionego złodzieja, który przed kilku dniami skradł podczas transportu listów z dworca Łódź—Fabryczna do urzędu pocztowego Łódź I.

Powiadomiona o odkryciu lokatorów policja po przybyciu na miejsce stwierdziła, że listy znajdujące się w worku były odpieczętowane. Złodziej widocznie w poszukiwaniu gotówki porozrywał koperty spodziewając się znalezienia pieniędzy.

Policja poszukuje złodzieja. (p)

Zebranie kartelu ZZP

W dniu wczorajszym w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16, odbyło się walne zebranie wszystkich członków związków wchodzących w skład Kartelu ZZP., a mianowicie: włókienniczego, kottoniarzy, dziewiarzy, woźnych szkół powszechnych, dozorców domowych, budowlarzy i pracowników umysłowych.

Zebrani uchwalili rezolucję przeciwstawiającą się zamierzonym redukcjom robotników w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Emigracja do Argentyny

Emigranci, pragnący wyjechać do Argentyny za wizą emigracyjną, posiadać muszą argentyńskie świadectwo moralności, oraz argentyński dowód tożsamości. Świadectwo moralności t. zw. „buena conducta", ważne jest na terenie Polski w ciągu dwuch lat od daty wystawienia w Argentynie. Osoby, posiadające przedawnione świadectwa moralności, opłacać muszą normalną wizę argentyńską.

Emigranci żonaci i emigrantki zamężne, udający się do Argentyny, obowiązani są przedstawić w konsulacie argentyńskim akty ślubu. Ostatnio zdarzało się często, że rodziny żydowskie, nie posiadające formalnych aktów ślubu (aktów złączenia), przedstawiały t. zw. akty uznania na podstawie zeznań świadków.

Konsulat argentyński tego rodzaju aktów nie uznaje za ważne i w braku formalnego aktu ślubu wymaga przedstawienia aktu ślubu rytualnego, wydanego w języku polskim przez gminy żydowskie, względnie rabinaty.

WPŁYWY Z MONOPOLI I CEŁ W JUGOSŁAWJI.

Wpływy z monopoli państwowych wynosiły w pierwszych 10 miesiącach r. b. budżetowego, t. j. od 1 kwietnia 1931 r. do 1 lutego b. r. — 1.846.611.000 dinarów wobec 2.013.277.000 din. w odpowiednim okresie roku budżetowego 1930/31, zmiejszyły się więc o 166,6 milj. din. Dochody z ceł wyrażały się w tym samym okresie kwotę 911,9 milj. din., wobec 1.230.281 tys. w r. 1930/31, czyli spadek wynosi 318,3 milj. din.

LUNA
Dziś i dni nast.

„KOBIETA i SZPIEG"

Fascynujące epizody z niedostępnych tajników wywiadu niemiecko - rosyjskiego — w rolach głównych ulubieniec całego świata WILLI FRITSCH. Fascynująca posągowa BRYGIDA HELM. — Nadprogramy. — Początek seansów o godz. 16-ej w poł. w sob. i niedz. o g. 12 w poł.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID"
NARUTOWICZA 20

Ostatnie dni — Wspaniały film dźwiękowy
„W KAżDYM PORCIE DZIEWCZYNA"
W roli głównej król piosenki Albert Prejean. — Początek o g. 4-ej. — Ceny miejsc zniżone

Casino
Dziś i dni następnych

Film odznaczony 1-szą nagrodą „WOLNE DUSZE„
W roli głównej NORMA SHEARER, wielki tragik LIONEL BARRYMORE oraz następca Rudolfa Valentino CLARK GABLE.
NADPROGRAM: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Paramountu oraz aktualności krajowe. — Początek o g. 4.30.
Passe partouts i bilety ulgowe ważne

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś sensacyjna sztuka „X 33" w wykonaniu: Macherskiej, Białoszczyńskiego, Woskowskiego, Winawera i innych.

We wtorek wesoła polska komedja Adama Grzymały - Siedleckiego „Ich synowa". Ceny zniżone.

W środę na ogólne żądanie publiczności po raz bezwzględnie ostatni po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.). „Mam lat 26".

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro stanowiące w dalszym ciągu niesłabnącą atrakcję Łodzi występy Stefanji Jarkowskiej, kreującej popisową rolę w wesołej sztuce Mary Luccy „Dziewczyna i hipopotam".

W środę wielki Teatralny Jubileusz, po raz setny gwóźdź sezonu „Hau Hau" z kapitalnym Michałem Zniczem, będzie to ostatnie powtórzenie tego szlagieru. Ceny zniżone.

Z TEATRU „ARARAT".

Dziś o godzinie 10 wiecz. przedostatnie przedostatnie przedstawienie sukcesowego programu p. t. „Symches baj liden". Rewja ta doskonale skomponowana i wyreżyserowana zawiera niezliczone cickty komiczne, tańce i sceny zbiorowe o niebywałym rytmie i stylizacji pełnej wdzięku.

Pojutrze, 6 kwietnia, długo oczekiwana premjera trzeciego programu p. n. „Fajgel in di luften", która zapowiada się ponad wyraz interesująco. Szczegóły nowego programu podamy w jutrzejszym numerze.

Przedsprzedaż biletów od godziny 6 wiecz. przy kasie teatru.

RADJOPROGRAM

„POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, dnia 4 kwietnia 1932 r.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.
12.10—13.15: Płyty gramofonowe z W-wy.
13.15—15.45: Przerwa.
15.25—15.45: Odczyt dla maturzystów. Tr. z W.
15.45—15.50: Giełda pieniężna oraz komun. Centr Biura Hydr. dla żeglugi i rybakow (tr. z Warszawy).
15.50—16.10: Odczyt dla maturzystów p. t. „Słowacki" — wygł. prof. Konrad Górski (tr. z Warszawy).
16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs śred.) Tr. z Warszawy.
16.40—17.00: Płyty gramofonowe z Warszawy.
17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa, p. t. „Moje polskie podróże" — wygł. p. Paul Cazin.
17.35—18.50: Muzyka lekka i taneczna z Cafe Adria w Warszawie.
18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.35: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.15: „Na widnokręgu" (tr. z W-wy).
20.15—22.50: Opera Jerzego Bizet'a „Poławiacze pereł" — Transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie. W przerwie feljeton pt. „Zapomniany poeta" — Włodzimierz Zagórski — Chochlik — wygł. p. Witold Łaszczyński. (tr. z W-wy).
22.50—23.00: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.50. **Stockholm.** Wieczór Haydna.
20.00. **Beromuenstr (Zurich).** Wieczór Haydna z udz. Wandy Landowskiej. Tr. z Tonhalle.
20.00. **Helsingfors.** Wieczór Haydna.
20.15. **Wrocław.** „Minjatury amerykańskie", słuchow. Oskara Ludwika Brandta.
20.30. **Wiedeń.** „Niebieski mazur" — operetka Lehara.
21.00. **Rzym.** Koncert z udz. Alfreda Cortot.
21.15. **Królewiec.** „Hassan", słuchow. J. C. Fleckera.

Rozmowa z ociemniałym wirtuozem.

Laureat konkursu szopenowskiego, 22-letni Imre Ungar, grać będzie w Łodzi.

Znakomity muzyk o karjerze artystycznej.

Zainteresowanie dnia — to rezultat konkursu szopenowskiego Filharmonji, zaś bohaterem jego jest ociemniały 22 letni Imre Ungar.

Przy tak masowej psychozie, trudno nawet najbardziej zaabsorbowanemu człowiekowi, który wpadł do stolicy od pociągu do pociągu, pozostać obojętnym. To też wciągnięty w wir ogólnego zainteresowania udaję się do genjalnego szopenisty, by uzyskać wywiad dla czytelników „Republiki".

Imre Ungar urodził się na Węgrzech w biednej rodzinie żydowskiej. W samym zaraniu młodości stracił on wzrok. Czując duży pociąg do muzyki, już jako 6-letni chłopczyk zaczął grać. Zainteresował się nim również ociemniały profesor muzyki Rosenfeld, który odkrył w młodym Imre duży talent muzyczny.

Borykając się z trudnościami materjalnemi, Imre przez całe życie pracuje wytrwale. Ukochał on muzykę ponad wszystko na świecie. Świat tonów stał się jednym jego przeżyciem. Nie interesowały go ani psoty dziecinne, ani zabawy młodzieńcze. Imre Ungar grał.

Imre Ungar dzięki wyjątkowej intuicji i olbrzymiemu talentowi zdaje celująco egzamin. I w okresie „budzących się Madziarów", gdy z wszystkich wyższych uczelni węgierskich usuwa się studentów — żydów, Imre Ungar zostaje przyjęty do konserwatorjum budapeszteńskiego, zwolniony z wszelkich opłat i jest nawet protegowany przez profesorów - antysemitów. Genjalna gra nieszczęśliwego Imre przezwyciężyła zaślepienie rasowe.

Imre Ungar liczy obecnie 22 lata. Postać chuda, twarz niezwykle blada, czoło poorane licznemi zmarszczkami, zagasłe oczy — oto oblicze tego genjalnego, a zarazem nieszczęśliwego wirtuoza, któremu nie danem jest oglądać łzy wzruszenia i zachwytu jakie wywołuje jego mistrzowska gra. Mówiąc z nami, przysłuchując się niezliczonym dytyrambom na swoją cześć, matowa twarz jego nabiera rumieńców, tylko ręce jego, piękne artystyczne ręce spoczywają nieruchomo na kolanach.

— Mam nadzieję, — rozpoczyna zwierzenia swoje wielki szopenista, — że mój trjumf warszawski zwolni mnie z dotychczasowych trosk materjalnych, które były udziałem moim od najwcześniejszego dzieciństwa, aż po dziś dzień. Żyłem do tej pory w opłakanych warunkach materjalnych. Żeby przybyć do Warszawy na konkurs, musiałem sobie pożyczyć 200 złotych na koszta podróży, które obecnie, po otrzymaniu nagrody— zwróciłem. W domu zawsze była nędza. Gdy liczyłem zaledwie 15 lat matka moja ciężko zachorowała i musiała udać się do Karlsbadu dla poratowania zdrowia. Nie było jednak środków na to. Za pożyczone pieniądze udałem się z nią do Karlsbadu i tutaj urządziłem pierwszy swój koncert. Miałem powodzenie i zdobyłem upragnione pieniądze na kurację, później dopiero odbył się mój pierwszy koncert w Budapeszcie.

— Choć występy moje cieszyły się powodzeniem, nie mając jednak odpowiedniej opieki, nie miałem możności koncertowania więcej niż raz, lub dwa razy w ciągu roku.

— Czy gra Pan także innych kompozytorów Bethovena, Bacha, Liszta, z równym pietyzmem i zainteresowaniem jak Szopena?

— O, tak, odpowiada wirtuoz, gram wszystkich kompozytorów z należytą powagą i zamiłowaniem, dla twórczości Szopena czuję jednak wyjątkowy sentyment. jest on mi duchowo najbliższy i odpowiada memu światu wewnętrznemu. Byłem wzruszony przyjęciem, jakie zgotowała mi publiczność warszawska i oddałbym wiele lat życia — dodaje z ciężkiem westchnieniem Imre, — gdybym mógł zobaczyć oczy moich słuchaczy, którzy wykazali tyle zrozumienia dla umiłowanego przeze mnie Szopena. Pragnę przez pewien czas jeszcze pozostać w Warszawie, gdzie znalazłem tyle serca i tak troskliwą opiekę. Będę koncertował w szeregu miast polskich, a w pierwszym rzędzie w Łodzi.

— Uzyskanie nagrody na konkursie szopenowskim w Warszawie jest przełomem w dotychczasowem mojem smutnem życiu. Cieszę się, że będę mógł kontynuować pracę swoją, bo nieraz w czasie depresji przeżywałem chwile zwątpienia w mój talent i moje powołanie artystyczne, teraz wiem, że będę mógł nadal kultywować sztukę muzyczną.

Ściskając piękną dłoń niezrównanego muzyka, który wyczarował z tak niezwykłą maestrją cudowną twórczość Szopena, życzymy mu zasłużonej sławy i powodzenia.

E. Baruchin.

Wypłata w bilonie

Nieuzasadnione plotki na ten temat

(F) W dniu onegdajszym w wielu instytucjach urzędnicy państwowi otrzymali pensje miesięczne bilonem. Wywołało to w Warszawie wiele różnorodnych plotek. Wobec tego korespondent nasz w Warszawie zwrócił się do dobrze poinformowanych źródeł o wyjaśnienie przyczyny takiej wypłaty. Okazało się, że Bank Polski wypłacił urzędom skarbowym należności na ich asygnaty 70 proc. w banknotach a 30 proc. w bilonie. Prawdopodobnie więc kasjerzy w wielu urzędach wypłacali z początku płatne należności w banknotach, a zgłaszającym się przy końcu płatnikom z urzędów wypłacono bilonem, stąd w wielu urzędach państwowych, urzędnicy otrzymali pensje w bilonie.

Tak się przedstawia sprawa w rzeczywistości, niema więc najmniejszych powodów do szerzenia plotek na temat braku banknotów. Należy podkreślić, że dotychczas w obiegu znajduje się około 250 mil. zł. bilonu podczas gdy na podstawie planu stabilizacyjnego państwo ma prawo emitować 320 mil. zł. w każdej więc chwili Bank Polski ma prawo emitować jeszcze 70 mil. zł. Wobec tego, że obieg banknotów Banku Polskiego wynosi obecnie 1.110 mil. zł., obieg bilonu wynosi 22 proc. obiegu banknotów.

CLAUDETTE COLBERT
in Paramount Pictures

Najnowsza kreacja partnerki
Maurice Chevaliera
to film p. t.
KAPITAN WHALAN
wkrótce
„Splendid"

GARY COOPER
in Paramount Pictures

BOHATER
„Symfonji zmysłów"
i „Miłości Kozaka"
w swym najnowszym filmie miłosno - sensacyjnym
JOHN GILBERT
jako
Postrach Paryża

Prostota, praktyczność i elegancja

cechują tegoroczną modę wiosenną.

(f) Jak zawsze po upływie długiej i ponurej zimy, z radością rozstajemy się z poważnemi, ciemnemi sukniami, aby włożyć coś żywszego, bardziej harmonizującego z promieniami wiosennego słońca.

Zacna ciemna suknia, która przez całą zimę oddawała nam nieocenione usługi, raz z bolerkiem, raz bez bolerka, to znów z kolorowym żakiecikiem, może sobie odpocząć na jakiś czas. Nie znaczy to jednak, by nam była niepotrzebna. Zdarzy się napewno okazja, gdy trzeba będzie się z nią koniecznie

pogodzić, jak z koniecznym mundurkiem, ale narazie tęsknimy do barw. Pomówmy więc o materjałach kolorowych.

Wiosna 1932 roku przynosi nam **całą gamę barw niebieskich**, od jasnych do granatowych, z wyróżnieniem szafiru. Prześliczne lekkie wełny, tkane grubo i przezroczyście jak kanwa, łączone są z jedwabiami w pasy i kropki. Kostjumy i sukienki typu kostjumowego są bardzo modne. To znaczy, że góra z krótkiemi rękawkami jest z jedwabiu, a spódniczka przymocowana i zachodząca na bluzkę aplikacjami do połowy biustu, jest z wełny. Króciutki żakiecik dopełnia całości. Trudno jest nawet nazwać bluzeczką coś, co na plecach wygląda raczej na duży kwadratowy kołnierz, a z przodu na jakieś fantazyjne przybranie sukni.

Jedwab, używany do tych kostjumów o jednolitym kolorze, najładniej wygląda w pasy, ogromnie modne w tym roku. Do szafirowych kostjumów nprz. biały jedwab w pasy niebieskie i czarne. Albo niebieski w pasy białe i ciemno - granatowe lub czarne. Modne są także kropki, ale wygląda to mniej sportowo i nosi się więcej w całych sukniach.

Nieśmiertelna moda jumprów ze spódniczkami przeżyła w chwale i ten rok, może dlatego, że jest naprawdę wygodna i praktyczna dla kobiet pracujących. Każdy sezon przynosi tylko pewne zmiany, wskutek których jumpry zeszłoroczne nie mają już piętna świeżości. Wiosna przyniosła nam prześliczne modele wiedeńskich, lekkich i bardzo miękkich w dotyku jumperków

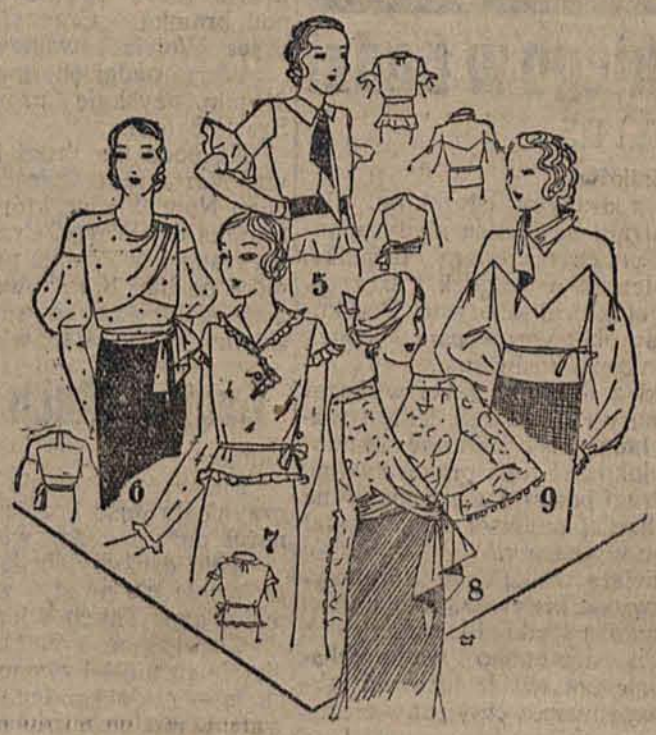

z cienkiej włóczki, przeważnie w kolorach szafirowych, rdzawo - czerwonych lub bronzowych.

Koło szyi mają one rodzaj kwadratowego śliniaczka z włóczki innego koloru, odpowiednio dobranego i zapięte są na dwa metalowe błyszczące guziki. Najmodniejsze i najładniejsze połączenia kolorów: bronzowy z bananowym, szafirowy z niebieskim, białym albo granatowym, zielony z bananowym albo zielonym w bledszym odcieniu.

Jumpry nosi się ze skórzanym paskiem do wełnianej spódniczki. Czasem, zamiast guzików wiązane są na dwa pompony lub ozdobione pęczkiem kwiatów włóczkowych na ramieniu. Trzeba bowiem stwierdzić, że **kwiaty są bardzo modne**. Kwiaty z włóczki, kwiatki z alofanu i nawet błyszczącego

papieru, na kapeluszach, na sukniach — wszędzie.

Jeśli chodzi o kapelusze, sezon wiosenny przynosi nam prześliczne modele, których szczególny wdzięk polega i na tem, że uwzględniają one gust i indywidualność eleganckich pań, odsuwając wszelki szablon, który w poprzednich sezonach wyciskał na modzie niepożądane piętno i z sztuką, będącą nieodłączną współzawodniczką mody, nie miał nic wspólnego.

Pierwszorzędne magazyny mód skierowały obecnie swój wysiłek na to, aby klijentkom dać rzeczy oryginalne, nie hołdujące upodobaniom „ulicy". Nie może powtórzyć się w bieżącym sezonie masowa moda, ponieważ zasadniczo **niema żadnych wytycznych**. Każda z pań może nosić to, w czem jest jej do twarzy, stosując się tylko w bardzo ogólnikowych zarysach do obowiązującej mody.

Różnorodne są fasony, różnorodne materjały, któremi posługują się modystki, ogromna rozmaitość panuje też w kolorach. Odgrywają one bardzo dużą rolę, gdyż okazało się, że przez umiejętny dobór odcieni można zyskać interesujące i zupełnie nowe efekty.

Głównem zagadnieniem, powtarzającem się niemal co roku przed letnim sezonem było, **czy kapelusze mają być małe, czy duże.** Szerokie fasony są niezaprzeczenie bardzo malownicze, ale zrozumiałe jest, że przyjść mogą dopiero w pełnem lecie. Teraz więc ograniczamy się do fasonów małych lub półszerokich. Trzy modele kapeluszy, które widzimy na naszych rycinach dają nam ogólne wyobrażenie o nowych kreacjach mody na sezon wiosenny.

Od wielu już lat Paryż walczy całą siłą swojej strategji i pomysłowości o utrzymanie swego uprzywilejowanego stanowiska w dziedzinie mody. Najnowszym pomysłem paryskiej „haute couture" była **wielka rewja mód**, urządzona przez króla francuskiego przemysłu konfekcyjnego, Wortha. Ten przegląd mód, który odbył się niedawno z niebywałym przepychem, był znakomitą ilustracją najnowszych kierunków mody.

Motto tegorocznej mody wiosennej daje się streścić w trzech słowach: **prostota, praktyczność, elegancja.** Obok mnóstwa szczegółików i akcesorjów, nadających aparycji kobiecej cechę kobiecości i delikatnego wdzięku, występuje w obecnej modzie nuta odmienna i napozór sprzeczna, którą jednak czarodziejstwo sztuki krawieckiej umie doskonale połączyć i sharmonizować. Tą nutą jest czerpanie motywów dla stroju kobiecego z galowych uniformów wojskowych. Tendencja ta przejawia się w przedłużonych, kanciastych ramionach, nakładanych epoletach, szerokich paskach lakierowanych lub dwukolorowych kołnierzach, sztylpach przy rękawach i innych podobnych motywach.

Ta **„militaryzacja" stroju nie wyklucza bynajmniej kobiecego wdzięku.** Sylwetka jest smukła i uwydatnia kształty ciała, nie tracac miękkiej, falistej linji.

Model kostjumu (z prawej u góry) jest najwymowniejszą ilustracją nowej mody „militarnej".

Jednobarwne suknie są dziś up to date. Każda suknie czy kostjum winny się składać z dwojakiego lub trojakiego materjału. Wielkie powierzchnie pozostają jednokolorowe, stonowane, ożywienie kolorystyczne nadaje dopiero

przybranie, jak szeroki szal, pasek, kołnierz, mankiety lub karczek, albo bluza.

Najmodniejsze do przybrania są materjały w pasy poprzeczne lub skośne, obok tego przychodzi do głosu także **dyskretna szkocka krata.** Materjały te mają zastosowanie bądź to jako przybranie sukni, bądź jako bardzo modne szaliki przy płaszczach, kostjumach i sukniach, bądź jako bluzki.

Suknie kombinacyjne z poszczególnemi częściami do zmiany, opanowały

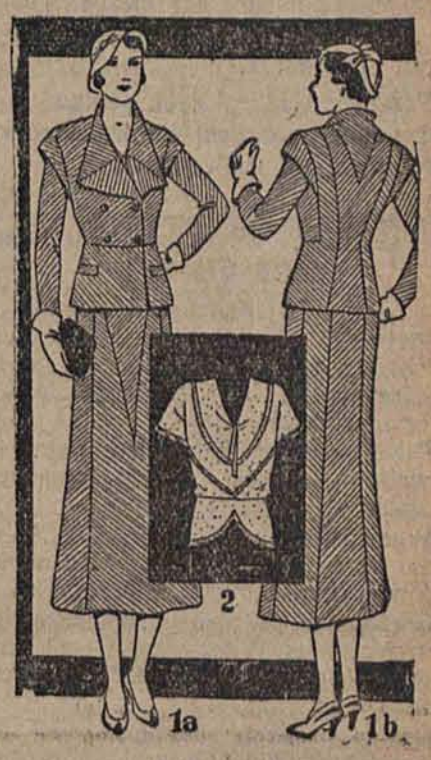

już zupełnie dziedzinę mody. Wymienia się przy tej samej sukni bluzę, przypina i odpina rękawy, dodaje lub zdejmuje pelerynkę, lub krótkie bolerko, uzupełnione często szeroką hiszpańską szarfą.

Spódnice są znacznie węższe niż w roku ubiegłym i w przeciwieństwie do poprzedniego sezonu z przodu odrobinę dłuższe niż z tyłu.

Moda tegoroczna wskazuje, że w tej dziedzinie nigdy niema zastoju, że pomysłowość twórców mody, łącząc najrozmaitsze elementy, umie zawsze wy-

dobyć nowe, wdzięczne efekty, **ukazać kobietę w nowej szacie.** A indywidualny smak każdej z pań, wsparty krytycznym przeglądem swych warunków, powinien wybrać z tego bogatego repertuaru to, co dla niej najodpowiedniejsze.

Irene.

Walka o punkty w lidze rozpoczęta.

Pierwsze sukcesy Legji, Warty i Garbarni

Pierwszy akt mistrzostw ligowych został rozpoczęty.

Na boiskach Warszawy, Krakowa i Poznania rozpoczęły się w dniu wczorajszym pierwsze walki o punkty, padły pierwsze bramki i możemy już dziś zanotować pierwsze wyniki.

Tegoroczna inauguracja sezonu ligowego minęła naogół bez niespodzianek, gdyż we wszystkich spotkaniach zwyciężyli gospodarze.

Przebieg wczorajszych spotkań według relacji naszych korespondentów przedstawia się następująco:

Garbarnia-Warszawianka 4:2 (3:0)

Kraków, 3 kwietnia.

Pierwszy mecz ligowy w Krakowie wywołał w sferach sportowych duże zainteresowanie i publiczność stawiła się bardzo licznie.

Przed sędzią p. Schneiderem stanęły do walki drużyny w następujących składach:

Warszawianka: Domański, Zwierz, Rusin, Fert, Gazur, Hahn, Korngold, Królewiecki, Kotkowski, Piliszek, Polak.

Garbarnia: Gregorczyk, Bill, Konkiewicz, Nagraba, Wilczkiewicz, Skwarczewski, Riesner, Pazurek, Smoczek, Joksz, Bator.

Gra rozpoczyna się pod znakiem znacznej przewagi Garbarni, która demonstruje grę postawioną na wysokim poziomie technicznym i taktycznym.

Liczne ataki mistrza Polski kończą się zdobyciem trzech bramek w 3 i 10 min. przez Batora i w 14 min. przez Joksza.

Początek drugiej połowy przynosi znów energiczne ataki Garbarni, która w 9-ej min. uzyskuje czwartą bramkę przez Joksza. Od tej chwili Warszawianka zabiera się energicznie do pracy i świetnie dysponowany Korngold ustawicznie stwarza groźne sytuacje pod bramką gospodarzy i w 11 min. z jego podania zdobywa pierwszą bramkę dla Warszawianki Królewiecki.

Warszawianka nadal atakuje i w 20 min. Korngold uzyskuje z przeboju bardzo efektowną bramkę. Teraz znów następuje serja ataków Garbarni, lecz wynik spotkania nie ulega zmianie.

W Garbarni wyróżnili się: Konkiewicz, Nagraba i Bator, w Warszawiance — Królewiecki, Korngold i Zwierz II. Sędziował p. Schneider — dobrze.

Warta--Cracovia 3:2 (2:1)

Poznań, 3 kwietnia.

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

Cracovia: Otwinowski, Lasota, Filipkiewicz, Ptak, Feifer, Mysiak, Dąbaczyński, Piątkiewicz, Kruczek, Malczyk II, Zieliński.

Warta: Fontowicz, Szerfke I, Nowicki, Przykucki, Wojciechowski, Ofierzyński, Radojewski, Prosiński, Szerfke II, Nowicki i Andrzejewski.

Mecz rozpoczął się bezładną grą na środku boiska. Następuje serja strzałów na bramkę Cracovji, która przechodzi jednak do ofenzywy uzyskując w 11 m. bramkę przez Malczyka.

Następuje kilka ładnych przebojów trójki Cracovji. Tempo gry się wzmaga.

Około 20-ej min. do głosu dochodzi Warta, która wykorzystuje zamieszanie pod bramką Cracovji i wyrównuje przez Wojciechowskiego.

Warta nadal energicznie atakuje i w 31 min. uzyskuje prowadzenie przez Szerfkiego II.

Na początku drugiej połowy zdobywa Warta rzut wolny. Bije Szerfke na nogę Nowickiemu, który uzyskuje 3-cią bramkę dla Warty. Cracovia nie daje za wygraną i w 27 min. prowadzi Malczyk piłkę po linji bramkowej i mimo, iż zostaje sfaulowany wysuwa piłkę Zielińskiemu, który ustanawia wynik.

Legja — Ruch 2:1 (2:1)

fonuje:

Pierwsze spotkanie ligowe w stolicy przyniosło dość licznie zebranej publicz ności duże rozczarowanie.

Obie drużyny, będące wybitnie nie w formie nie mogły zadowolić nawet mniej kapryśnych widzów.

Chaotyczna gra, bezmyślne ubieganie się za piłką i rwące się ustawicznie akcje — oto obraz tego co zademonstrowały w niedzielę drużyny Ruchu i Legji.

Jeszcze w pierwszych minutach można było zaobserwować jaką taką grę ze strony Legji, aczkolwiek brak Ciszewskiego w ataku dawał się bardzo we znaki wojskowym.

Ruch grał jak zwykle szybko i bardzo ambitnie, stwarzając przez Włodarza szereg groźnych pozycyj pod bramką Legji, które były z trudem likwidowane przez obronę wojskowych.

W 15-ej min. Rajdek ładnie centruje do środka i Nawrot z paru kroków uzyskuje bramkę.

Obustronne ataki dość prymitywne nie przynoszą zmiany.

Za faul Ziemiana Mazur wykonuje rzut wolny i otrzymaną piłką pakuje Włodarz voleyem do bramki. Przewaga Ruchu staje się bardzo widoczna.

Obrona Legji z trudem ratuje szereg groźnych sytuacyj pod własną bramką. W pewnej chwili przerywa się ładnie Wypijewski i centruje, a nadbiegający Nawrot zdobywa główką drugą bramkę dla Legji.

Po przerwie gra jest nieładna. Obaj bramkarze są często niepokojeni, wywią zują się jednak ze swego zadania bardzo dobrze. Ruch ma znacznie więcej z gry, nie jest jednak w stanie wyrównać. Nieciekawy ten mecz kończy się zwycięstwem Legji w stosunku 2:1, aczkolwiek jako całość zaprezentował się Ruch lepiej.

Bokserzy Śląska niemieckiego w Łodzi

pokonani przez Union 11:5

S. S. Union gościło w dniu wczorajszym w Łodzi bytomską drużynę bokserską „Oberschlesien 31".

Mecz odbył się w sali Filharmonji i zgromadził bardzo licznych zwolenników sportu pięściarskiego.

Goście niemieccy zaprezentowali się jako zespół o dość znacznem już wyrobieniu ringowym i naogół pokazali boks na wysokim poziomie. Jedynie Żołondek w wadze półciężkiej i ważący tylko 77 kilo zastępca Kosubka, który nie mógł przybyć — nie dorównywał poziomem swym kolegom klubowym.

Po powitaniu gości i wzajemnych okrzykach drużyn stanęli w pierwszej parze bardzo pięknie zbudowany i ładnie walczący ślązak Langer i Bicer II. Przez pierwsze dwie rundy obaj zawodnicy nie wykazywali wiele inicjatywy i walczyli b. ostrożnie.

Dopiero w trzeciej po niezwykle ostrym starcie, nastąpiła walka w szybkiem tempie. Spotkanie zakończyło się bezwynikowo.

Przeciwnikiem Bicera I był w wadze muszej Mross — robiący wrażenie boksera rutynowanego i dobrego taktyka.

Po pierwszej równej rundzie Bicer otwiera przeciwnikowi żyłę nad okiem, co mocno utrudnia ślązakowi w prowadzeniu dalszej walki. Zwycięstwo Bicera było bardzo nikłe.

Krautwurst, który miał za przeciwnika, wysuwającego się ostatnio na czoło polskich piórkowców (po walce z Rudzkim i Cyrankiem) wykazał b. dobre walory i przedewszystkiem dużą wytrwałość. W trzeciej rundzie walka stała się ostra i b. ciekawa.

Remis ogłoszony przez sędziów był doskonałym miernikiem sił obu b. dobrych zawodników.

Schlegel z drużyny ślązaków niemieckich natrafił na Manna niedysponowanego. Niemiec ma dobrą technikę, operuje dubletami w żołądek i szczękę, który jedne ulokował b. czysto. Pod koniec walki są obaj wyczerpani, jednak Schlegel zwycięża zasłużenie.

Kucharski z drużyny gości wykazał w ciągu minuty i 20 sekund, jakie trwała walka b. ładny styl. Baranowski zdołał jednak ulokować dwa prawe swingi, z których drugi posłał Kucharskiego na deski. Kucharski podnisół się, został jednak stojąc wyliczony.

Najpiękniejszą walkę dnia, której wynik był niezwykle krzywdzący dla gości stoczyli w wadze średniej Loch i Seidel. Loch narzucił ostre tempo i walkę zbliska. Seidel nie potrafił zastosować taktyki na dystans i przez cały prawie czas brał b. dużo.

Loch nie jest może bokserem o technice ujmującej, jednak ma wielką szybkość i bitność. Remis, jaki ogłosili sędziowie spotkał się z żywiołowym, niesłyszanym dotychczas w Łodzi protestem. Seidel mecz przegrał aż nadto wyraźnie.

Żołondek jest b. słabym zawodnikiem. Niema ciosów i nie wiele umie. Wurm też nie wiele w tej walce pokazał, jednak odniósł zwycięstwo pewne.

Stibbe natrafił w Richterze, zastępcy Kosubka na stosunkowo słabego i przedewszystkiem o jakie 10 kilo lżejszego przeciwnika.

Richter ratował się jak mógł, często nawet trzymał, zasługą jego było, że przetrwał przez cały dystans i był tylko 2 razy na deskach. Stibbe nie wykazał w tej walce klasy.

Otwarcie sezonu

lekkoatletycznego w Łodzi

W dniu wczorajszym nastąpiło w Łodzi oficjalne otwarcie sezonu ŁOZLA, biegami naprzełaj na Zdrowiu. Poszczególne wyniki były następujące:

Bieg dla zawodników stowarzyszonych na dystansie 2800 m. 1) Starosta 8 min. 1,8 sek. (Zjednoczone), 2) Wróblewski (ŁKS) 8 m. 11 sek. 3) Polak 8,14,8, 4) Nagajczyk (KE), 5) Trzciński (Geyer), 6) Hanysz (W), 7) Soduła (Strzelec), 8) Deka (G), 9) Karczewski (SKS) i 10) Szubert (Zj.). Chołoszczyk (ZJ), który przybiegł szósty został zdyskwalifikowany. W biegu na 2100 m. dla niestowarzyszonych zwyciężył Krawczyk w czasie 6 m. 36.4 sek. 2) Szczeciński — 6.37,6. 3) Gerstendorf, 4) Berłowski, 5) Młotkiewicz. W biegu dla pań na dystnsie 1200 m. zwyciężyła Smętkówna (ŁKS) 4.9.2 przed Głażewską (ŁKS) 4.14, Sukiennicką (ŁKS) 4,27,2, Materówną i Fajnówną (Mk). Ogółem startowało 60 zawodniczek i zawodników. Warunki atmosferyczne i trasa b. dobre.

Niepraw dopodobny czas Bocheńskiego

Rekord światowy wyrównany w basenie zgierskim?

W niedzielę w basenie zgierskim odbyły się staraniem Ł. K. S.-u wielkie zawody pływackie z udziałem A. Z. S.-u warszawskiego z mistrzem Polski Bocheńskim na czele.

Na zawodach tych Bocheński, startując jedynie w biegu na 100 mtr. stylem dowolnym uzyskał niewiarogodny wprost czas 57,4 (!!!)

Na usprawiedliwienie uzyskania tak wspaniałego czasu wpłynął fakt małej szerokości basenu (10 mtr.)

Miłą niespodziankę sprawił Günther z Ł. K. S.-u, który całkiem niespodzianie zajął pierwsze miejsce w biegu na 100 mtr. stylem klasycznym oraz Cudort, który potwierdził swoją klasę w skokach.

Wyniki przedstawiają się następująco:

100 mtr. na wznak.

1) Jastrzębski (AZS) 1,21, 2) Mulanowicz (AZS) 1,28, 3) Günther (ŁKS) 1,31:5 4) Gałkowski (AZS) 1,36:4, 5) Lessig (ŁKS) 1,38, 6) Matysiakówna (AZS) 1.40:6. Matysiakówna w jednym z przedbiegów zajęła pierwsze miejsce, dystansując kilku zawodników.

100 mtr. stylem dowolnym.

1) Bocheński (AZS) 57,4 (!), 2) Karpiński (AZS) 1.02:1, 3) Szwankowski I (AZS) 1,03:8. 4) Olszewski (AZS) 1.05:8, 5) Damsz (AZS) 1.13:8, 6) Sołtysiak (ŁKS) 1.19. Bocheński wygrywa łatwo, uzyskując fenomenalny czas.

100 mtr. stylem klasycznym:

1) Günther (ŁKS) 1,21:5, 2) Gałkowski (AZS) 1.21:5 3) Kowalski (AZS) 1,25, 4) Majchrzak (ŁKS) 1.29:8, 5) Domańska (AZS) 1.32, 6) Pryfer (ŁKS) 1.36.

50 mtr. stylem dowolnym dla pań:

) Jastrzębska (AZS) 44 sek. Wskutek wycofania się reszty zawodniczek, Jastrzębska płynie valcoverem.

Sztafeta 3×20 stylem zmiennym, mieszana.

1) ŁKS 42.8 w składzie: Kempiński, Czwankowski II, Sołtysiak, 2) AZS 46 w składzie: Matysiakówna, Domańska, Jastrzębska.

Zawodnicy łódzcy łatwo zwyciężają żeńską sztafetę warszawską.

Sztafeta 3×40 stylem zmiennym.

1) AZS I 1,23 w składzie Jastrzębski, Gałkowski, Szwankowski I. 2) AZS II 1.28 w składzie Malakowski, Kowalski, Karpiński, 3) ŁKS 1.30,8 w składzie Günther, Majchrzak, Kosiński II.

Skoki:

1) Eudert (Triumph) 38 i pół pkt. 2) Klajnman (Makkabi, Zgierz) 24 i pół pkt.

Piłka nożna

na boiskach krajowych

W kraju odbyły się w dniu wczorajszym następujące ważniejsze mecze piłkarskie: We Lwowie: Pogoń — Świteź 11:0 (6:0). Czarni — TSL 2:0. W Krakowie: Wisła — Korona 3:1 (0:1).

Finały turnieju tenisowego

w Monte Carlo

Wczoraj w Monte Carlo zakończony został turniej tenisowy.

W finale francuz Bernard pobił swego rodaka Merlina po ciężkiej walce 6:4, 1:6, 5:7, 6:2, 6:3. Bernard w półfinale pokonał niemca Haentscha 10:8, 8:6, który jak wiadomo w poprzednim turnieju wyeliminował Tłoczyńskiego.

Pierwsze niespodzianki w klasie A

Nieoczekiwane porażki Hakoahu i Widzewa. Sukcesy Turystów, SKS-u i ŁKS Ib.

Inauguracja sezonu spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A minęła pod znakiem niespodzianek.

Zupełnie nieoczekiwanie pokonana została w Pabjanicach przez tamtejsze PTC drużyna Hokoahu, która uchodziła za poważnego kandydata do tytułu mistrzowskiego.

Sensację wywołały również wysoko cyfrowe porażki Widzewa do SKS-u i WKS-u do Turystów.

Z zespołów, które rozpoczęły rozgrywki o mistrzostwo najlepszą formę wykazały drużyny Turystów i SKS-u, które w bieżącym sezonie niewątpliwie odegrają poważną rolę w rozgrywkach o mistrzostwo.

Przebieg pierwszego tygodnia spotkań o mistrzostwo przedstawia się następująco:

Turyści—WKS 5:1 (1:0)

Pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo rozegrany w niedzielę przed południem na boisku WKS między gospodarzami a drużyną Turystów rozpoczął się pod dobrym znakiem, gdyż gra odbywała się na dogodnym terenie przy pięknej pogodzie słonecznej a co najważniejsze prowadzona była przez obie drużyny niezwykle fair.

Jeżeli do tego dodać że gra stała na wysokim poziomie i była niezwykle interesująca, to nic dziwnego, że licznie zebrana publiczność opuszczała mecz pod wrażeniem dobrze spędzonego przedpołudnia niedzielnego.

Przechodząc do oceny gry należy zauważyć, że oba zespoły zmieniły znacznie swe oblicze na korzyść w porównaniu z rokiem ubiegłym.

U Turystów dało się zauważyć przedewszystkiem należyte przygotowanie drużyny do mistrzostw.

Prowadzone przez całą zimę treningi pozwoliły fioletowym wytrzymać do ostatniej minuty szalonego tempa gry i zaważyło w dużym stopniu na zwycięstwie.

Wojskowi, mimo że stracili cały szereg pierwszorzędnych jednostek prezentują się wcale nieźle i niewątpliwie odegrają ważną rolę w mistrzostwach. Drużyna wojskowych składa się obecnie z zawodników młodych, pełnych ambicji i zapału, którzy przy większem zgraniu mogą zdziałać w mistrzostwach bardzo dużo.

Spotkanie rozpoczyna się pod znakiem obustronnych ataków, powoli jednak inicjatywę przejmuje WKS, który forsuje bezustannie lotne skrzydła.

Obrona i pomoc Turystów mają w tym okresie bardzo dużo pracy.

Po 20 minutach przewagi wojskowych do głosu dochodzą Turyści i w 25 min. Chojnacki bardzo przytomnie wykorzystuje nieporozumienie tyłów WKS-u i ostrym strzałem do pustej bramki zdobywa pierwszy punkt dla Turystów.

Wynik ten utrzymuje się do przerwy, mimo iż Turyści bezustannie atakują i mają szereg bardzo dogodnych pozycji.

W drugiej połowie już w 5-ej min. uzyskują fioletowi przez Chojnackiego drugi punkt. Nie deprymuje to ambitnych wojskowych, którzy w 3 min. później uzyskują bramkę z ładnego przeboju Szpałka.

Przewaga Turystów staje się znów widoczna, wytrzymują oni lepiej tempo gry i nacierając gwałtownie zdobywają jeszcze trzy bramki przez Nykla w 17 min. Stawickiego w 22 min. i Nykla w 37 min.

Wysiłki wojskowych celem poprawienia wyniku spełzają na niczem i dobry sędzia p. Piotrowski odgwizduje koniec zawodów.

U zwycięzcy trudno kogoś wyróżnić. Cała drużyna spisała się dobrze, grając nad wyraz ambitnie, jednakże po niektórych renomowanych zawodnikach spodziewaliśmy się znacznie lepszej gry.

W WKS-ie najlepsi: Gosławski, Kaczmarek i Mamiński.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

SKS — Widzew 4:1 (2:1)

Wysoka porażka twardej i ambitnej drużyny robotniczej w meczu o mistrzostwo klasy A, jest prawdziwą niespodzianką.

Widzew w drugiej rundzie zeszłorocznych spotkań, idąc od zwycięstwa do zwycięstwa, wyrobił sobie opinję drużyny groźnej i trudnej do pokonania. Również i po pierwszym występie w sezonie bieżącym, zdawało się iż drużyna robotnicza podtrzyma w rozgrywkach mistrzowskich swą dobrą opinję. Tymczasem mecz wczorajszy wykazał u pokonanych znaczne luki, spowodowane brakiem kilku dobrych jednostek, których młode siły nie były w możności należycie zastąpić.

W przeciwieństwie do Widzewa nadspodziewanie dobrze spisał się zespół Strzeleckiego Klubu Sportowego, który jako całość zmontowany jest umiejętnie i prezentuje się dość jednolicie. Oto składy drużyn:

SKS: Wojciechowski, Kudelski, Łuczak, Piotrowski, Relewski, Twardowski, Galiński, Andrysiewicz, „Antczak", Süss i Czerski.

Widzew: Czyżykowski, Świętczak, Sudra, Rosiński, Mielczarek, Pudziński, Wróbel, Głogowski, Jaskóła, Augustyniak, Rote — atak.

U zwycięzcy mocnemi punktami byli: bramkarz Wojciechowski, w obronie Kudelski, i w ataku Czerski i Antczak. Zwłaszcza Czerski jest b. obiecującym przebojowcem i doskonałym strzelcem.

W Widzewie zawiodła szczególnie linja pomocy i bramkarz.

Mecz nie należał do ciekawych, gdyż pomimo żywego tempa był prowadzony ogromnie chaotycznie bez myśli przewodniej. Oba ataki szybkie i aktywne, gdy tylko znalazły się w posiadaniu piłki parły naprzód, lecz były to akcje nieskoordynowane i opierały się po większej części na wypadach indywidualnych.

Gra w pierwszej połowie przynosi przewagę zmienną. Ataki Widzewa są odpierane przez dobrze dysponowane tyły SKS-u a szereg strzałów wyłapuje zwinny Wojciechowski.

SKS rewanżuje się częstemi wypadami i zdobywa w rezultacie dwie bramki przez Antczaka i Czerskiego.

Jedyną bramkę dla drużyny robotniczej strzela ruchliwy Jaskóła.

W drugiej połowie SKS zdobywa dalsze dwie bramki przez Czerskiego i na tem wyniku kończy się mecz, pomimo iż w ostatnich minutach Widzew ma więcej z gry.

ŁKS Ib — Orkan 3:0 (1:0)

Pierwszy mecz mistrzowski czerwonych przyniósł pewne zwycięstwo rezerwie ligowej, która grając w silnym składzie załatwiła się względnie łatwo z zupełnie prymitywnie grającą drużyną Orkanu.

Ł. K. S. był przez cały czas gry zespołem znacznie lepszym i jedynie na początku zawodów zagrażał Orkan kilkakrotnie bramce czerwonych.

Najlepszą linją zwycięstw była pomoc z niezmordowanym Jańczykiem na czele.

Jagielski grał jednak niepotrzebnie zbyt ostro. W ataku jedynie lewa strona spełniła swe zadanie, a akcje przeprowadzane przez trójkę Walnic — Feja — Król były zawsze niezwykle groźne. Słabiej już wypadła prawa strona traktowana zresztą po macoszemu przez Króla.

W obronie, która była najsłabszą częścią drużyny Radomski był nieco lepszy od Kowalskiego. Jakubiec nie miał pola do popisu.

Orkan padł ofiarą własnego zbyt ostrego tempa, którego żaden z jego zawodników nie wytrzymał. Napad niezły w polu zatracał się zupełnie pod bramką przeciwnika, nie mogąc zdobyć się na efekt końcowy — strzał.

Stosunkowo najagresywniejszymi graczami byli Bystry i Miller. Pomoc niepotrafiła połączyć pracy defenzywnej z ofenzywną, to też istniała stale luka między nią a pozostałymi linjami, wykorzystywana umiejętnie przez napad przeciwnika. Obrona zadowoliła. Woliński w bramce pozostawiał wiele do życzenia.

Pierwsze minuty gry upływają pod znakiem przewagi Orkanu, nieznajdującego zapory w obronie przeciwnika. Ł. K. S. oswabadza się jednak z „uścisku" karolewiaków i przeprowadza lewą stroną szereg groźnych akcyj, uwieńczonych bramką Króla, strzeloną bezpośrednio po rzucie wolnym.

Po przerwie przewaga Ł. K. S. wzrasta, gdyż karolewiacy opadli zupełnie na siłach. Drugi punkt pada ze strzału Feji. Jeden z wypadów Orkanu broni w ostatniej chwili Jańczyk z linji bramkowej, ale rękoma. Karny egzekuje Miller prosto w ręce Jakubca. Wkrótce ustanawia Król wynik dnia, zdobyciem trzeciej bramki. Szereg dalszych ataków nie przynosi zmiany rezultatu, który jest odzwierciadleniem przebiegu gry.

Drużyny wystąpiły do walki w następujących składach:

Ł. K. S. — Jakubiec, Kowalski, Radomski, Jańczyk, Steinke, Jagielski, Welnic, Feja, Król, Szałapski, Koprowicz.

Orkan: Woliński, Ślązak M., Owczarek, Szkudlarek, Fliegel, Markiewicz, Ślązak J., Lewandowski, Stępiński, Miller, Bystry.

PTC — Hakoah 2:0 (1:0)

Nasz pabjanicki korespondent telefonuje:

Pierwsze spotkanie o mistrzostwo klasy A rozegrane między Hakoahem a PTC zakończyło się wielką niespodzianką.

Zwycięzca ŁKS-u i ŁTSG uchodził za pewnego faworyta tego meczu, uległ jednak zupełnie zasłużenie dobrze grającemu zespołowi gospodarzy.

Hakoah wystąpił do gry w pełnym składzie z Kahanem na środku pomocy, PTC z nieznacznemi zmianami w drużynie.

Pierwsza bramka dla PTC pada w 15 min. z winy Rapoporta, któremu piłka wyślizgnęła się z ręki.

Po utracie tej bramki Hakoah gra wybitnie nerwowo i do przerwy znacznie ustępuje przeciwnikowi.

Po zmianie stron już w 18-ej minucie zdobywają gospodarze drugą bramkę i przegrana Hakoahu jest przypieczętowana, tembardziej, że zespół łódzki czuje się niedobrze na oślizgłym terenie.

Nurmi zawieszony

Na wczorajszem posiedzeniu F. A. I. (Międzynarodowego związku lekkoatletycznego) w Berlinie była orzpatrywana miedzy innemi słynna sprawa francuskiego rekordzisty świata Ladoumegue. Powody dyskwalifikacji okazały się tak ważne, że F. A. I. zdecydował się nie zmienić decyzji francuskiego związku.

Pozatem rozpatrywano sprawę Nurmiego.

Na podstawie konkretnych zarzutów wielki Fin został narazie zawieszony i sprawę przekazano Fińskiemu związkowi lekkoatletycznemu.

Warto zaznaczyć, że delegaci francuscy w dyskusji nad sprawą Nurmiego nie brali udziału.

Mecz zapaśniczy

WIMA — Kruscheender 15:6

W niedzielę o godz. 11 rano odbył się w Pabjanicach w sali klubu Kruszeender rewanżowy mecz zapaśniczy między mistrzem a wicemistrzem okręgu Wimą i Kruszeenderem, który miał przebieg następujący: (od wagi kog. do ciężkiej) Krusz (KE) pokonał w 3-ej min. Jagiełłę (W), Sierakowski (W) wygrał w 7-ej minucie z Bartoszakiem (KE), Kawał (Wima) pokonał w 1-ej min. Jakubowskiego (KE), Majer (W) zwyciężył w 7-ej min. Saleckiego (KE), Kawał W. (W) pokonał w 6-ej m. Wnuka (KE), Kunicki (KE) położył w 4-ej min. Stachurskiego (W) i Hinc (W) i Hinc (W) zwyciężył w 4 m. 30 sek. Lipczyńskiego (KE). W ogólnym wyniku zwyciężyła Wima w stosunku 15:6. Sędziował na macie p. Szudziński.

Biegi lekkoatletyczne w kraju

W dniu wczorajszym odbył się w kraju cały szereg biegów. W Poznaniu w biegu tamtejszego Kurjera na 4.5 klm. zwyciężył Janowski (Warta) 14.45 przed Rolińskim 14.46, we Lwowie w biegu naprzełaj na tym samym dystansie zwyciężył Jaworski w czasie 14.39, w Warszawie w biegu naprzełaj na 5 klm. zwyciężył Puchalski w czasie 19 m. 01 sek. i na Śląsku w biegu o puhar na 5.6 klm. zwyciężył Hartlik w czasie 20 m. 25 sek. przed Sitko.

Walne zebranie

Związku Związków Sportowych

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem płk. Ulrycha walne zebranie Związku Związków, przyczem do zarządu wybrani zostali pp.: płk. Glabisz, inż. Loth, dyr. Lesiewicz, dr. Wojakowski. Z ważniejszych uchwał postanowiono wszcząć starania w celu zniesienia zakazu należenia młodzieży szkolnej do stowarzyszeń sportowych oraz uchwalono udzielić wszelkich pełnomocnictw Komitetowi Olimpijskiemu.

Niedziela sportowa w Europie

Sensacje piłkarskie Austrji i Czechosłowacji

PIŁKARSTWO WE WIEDNIU.

We Wiedniu odbyło się w niedzielę szereg ciekawych spotkań o mistrzostwo.

Niespodziankę wywołała porażka drużyny W. A. C., która uległa zespołowi F. A. C. 1:3 (1:3). Niespodziewanie wysokim wynikiem zakończyło się spotkanie Hakoah — Rapid. Rapid wygrał bowiem aż 8:2 (4:1). Austria wygrała z Sportklubem 4:1 (0:1). Admira z B. A. C. 4:0 (1:0) i Nicholsem, wreszcie uporał się z Woscherem 3:1 (2:0).

MISTRZOSTWO CZECHOSŁOWACJI

W Czechosłowacji rozegrano szereg spotkań o mistrzostwo, z których najważniejszem był bezbramkowy mecz Slavia — Victoria Pilsen 0:0. Niespodziewaną porażkę poniosła Viktoria Žižkow, przegrywając z Teplitzem F. C. w stosunku 2:3 (1:2). Drużyna Kladno wygrał z S. K. Nachod 4:2.

NOWE REKORDY ŚWIATOWE W PŁYWANIU.

W miejscowości Hawen, gdzie amerykanin Leo Spence dopiero trzy dni temu poprawił rekord światowy na 100 yardów nawznak, uzyskując 1:6,4, udało się Spece'rowi ustanowić nowy rekord światowy na 200 metrów w pływaniu nawznak. Spence poprawił swój stary rekord światowy o 0.8 sek.

SPORT KOLARSKI ZAGRANICĄ

Wielki wyścig szosowy Paryż — Bruksela na dystansie 376 km. zakończył się wczoraj walnem zwycięstwem belgijskich szosowców. W pierwszej dwunastce znalazło się 11 belgijczyków.

Tylko Müllerowi (Luksemburgja) udało się wylosować na 6 miejscu Zwyciężył Verwaecke w 11,35 godzin przed Lonckem, Ronssem i Scheepersem.

DŹWIĘKOWE GRAND KINO

Dziś premjera

olśniewającego superfilmu Paramountu prod. 1932 r.

Cała Europa jest dziś pod wrażeniem niebywałej rewelacji artystycznej

MARLENE DIETRICH

CLIVE BROOK • ANNA MAY WONG • WARNER OLAND • EUGENE PALETTE

REGIE: JOSEF VON STERNBERG
Paramount Pon Film

w filmie osnutym na tle aktualnych wydarzeń na froncie chińsko - japońskim.

Początek o godz. 4-ej po południu.

Passepartout, bezpł. bilety oraz bilety ulg. bezwzgl. nieważne. Dla uniknięcia natłoku Dyrekcja uprzejmie prosi o przybywanie na wcześniejsze seanse.

Salon Mód
Heleny Cynamonowej

Łódź, Piotrkowska 189

Tel. 144-55. Tel. 144-55.

Salon zaopatrzony w wielki wybór modeli paryskich.

Ceny bardzo przystępne.

„OLLA" GUM..!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA"

DOKTÓR
W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz.
W niedzielę i święta od 10 r. do 1 pp.

Do starszej niedomagającej pani
poszukiwana osoba

od zaraz, posiadająca wiadomości z pielęgniarstwa.
Telefon 181-18, od godz. 10—12-ej i 15—17.

Wyjątkowa Okazja

przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio

BIURO
„IRENIT"

ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-38.

Instytut Naukowej Organizacji

ogłasza 34-ty Cykl Wykładów, trzydniowy (9—11 kwietnia b. r.)

o naukowej organizacji w przemyśle chemicznym

Ogólne zasady nauki organizacji. Zastosowanie wykresów w kierownictwie. Układanie budżetu. Zasady obliczania kosztów własnych w przemyśle chemicznym. Organizacja zakupów. Gospodarka magazynowa. Dobór pracowników i higjena pracy. Organizacja biura przemysłowego. Przebieg i kontrola procesów fabrykacji w przemyśle chemicznym.

Razem 19 godzin wykładów. Informacje i programy — w biurze Instytutu, Warszawa, Mokotowska 53, tel (centrala): 8.16-43 i 8.38-13. Liczba miejsc ograniczona.

Zarząd Spółki Akcyjnej p. f. Składy Towarowe „WARRANT" S.A. w Łodzi niniejszem ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonarjuszów, iż w dniu 30 kwietnia 1932 r. o godz. 6 wiecz. w lokalu Spółki przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 56 odbędzie się zgodnie z §§ 21 i 28 statutu w drugim terminie — prawomocne do wszelkich uchwał bez względu na ilość akcyj, reprezentowanych przez przybyłych akcjonarjuszów, Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór przewodniczącego Zgromadzenia; 2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1931. 3. Wnioski Zarządu w przedmiocie powiększenia ilości Członków Zarządu do 7 osób, 4. Wybór 2 Członków Zarządu na miejsce ustępujących (§ 37 statutu) oraz wybór 2 nowych Członków Zarządu, 5. Wybór Komisji Rewizyjnej, 6. Zatwierdzenie budżetu na 1932 rok, 7. Wolne wnioski. — PP. Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów, winni złożyć posiadane akcje — w myśl § 26 statutu — nie później, jak na 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia w kasie Spółki. — Akcjonarjusze pragnący zamieścić dodatkowe sprawy w obradach na Walneem Zgromadzeniu, winni zgłosić je najpóźniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

OKAZJA! 2 magle elektryczne w dobrym punkcie z powodu wyjazdu do sprzedania, Bednarska 10. 4

KUPIĘ natychmiast wannę i kocioł kąpielowy w dobrym stanie. Wiadomość tel. 222-25 od 11-ej do 3 po poł.

OGROMNY rogowy plac w okolicy Górnego Rynku rozm. 100 na 30 do sprzedania ew. do wynajęcia. Telefon 122-76.

BAR CARLTON właściciel M. Henrykowski, ul. Sienkiewicza 22, poszukuje od zaraz wykwalifikowanej kelnerki.

POTRZEBNA uczenica do mechanicznej pralni i farbiarni. Wiadomość Nawrot 2, w pralni.

POSZUKUJĘ posady, jako gospodyni lub w lepszym domu za służącą. Kilińskiego 87, Szmidt.

MANICURE po 50 groszy. Pomorska 30, m. 12. 30

ZAGINĘŁA polisa ubezpieczeniowa, wystawiona przez kasę Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci „Samopomoc", na nazwisko Nataniela Goldberga, Pomorska 13. 5

POKÓJ z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, Śródmiejska 7, IV piętro, lewa oficyna. 31

Bronisława Trębaczówna

udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie, oraz przyjmuje akompanjament na godziny.
PIOTRKOWSKA 71, front, tel. 119-16

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

Rozmaite

NATYCHMIASTOWY zarobek otrzymują Panie i Panowie (inteligentni) zredukowani urzędnicy, młodzież szkolna (starszych klas). Instytut Graficzny, Piotrkowska 103. 30

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Płask zgłoszenia: kani D-rowa Szencer, ul. Rocha 5 od 2—3 p. p.

Lekcji angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka **Janina Mandeltort, Południowa 24 m. 13. tel. 164-02.**

Dwie sale

— parter i pierwsze piętro — po 19 łokci długości i 6 łokci szerokości każda natychmiast do wynajęcia. Wiadomość ul. Żeromskiego 73.

Lekarz-Dentystka

z kilkuletnią praktyką poszukuje posady
oferty sub. „Sumienna"

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.
Telefon 230-78.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „Il. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.